

**Sygn. akt: I C 1192/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Brodnicy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Jan Raszkowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Emilia Czubak

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 r. w Brodnicy

sprawy z powództwa (...) **sp. z o.o. z siedzibą w G.**

**przeciwko Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z siedzibą w W.**

**o zapłatę**

1/ oddała powództwo,

2/ zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1217,00 zł (jeden tysiąc dwieście siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sędzia**

**/ J. R. /**

**Sygn. akt I C 1192/17**

## UZASADNIENIE

Powód (...) sp. z o.o. w G. w dniu 14 sierpnia 2017 roku wniósł do tutejszego Sądu pozew o zasądzenie od pozwanego Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W. kwoty 3.883,11 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 01 czerwca 2017 roku oraz kosztów postępowania.

Wskazał, że dochodzona przez niego kwota stanowi odszkodowanie za szkodę powstałą w dniu 2 grudnia 2016 roku u poprzedniego wierzyciela – J. W., do której prawa nabył w ramach umowy cesji z dnia 8 czerwca 2017 roku. Wskazywał, że poprzedni wierzyciel otrzymał odszkodowania w kwocie 1.641,74 zł, podczas gdy rzeczoznawca na jego zlecenie wyliczył wysokość szkody na kwotę 5.524,85 zł, stąd dochodzi różnicy pomiędzy wypłaconym, a należnym – w jego ocenie – odszkodowaniem. Wskazał, że różnica pomiędzy wysokościami szkody wynika z przyjęcia przy kalkulacji ubezpieczyciela użycia części alternatywnych, podczas gdy kalkulacja sporządzona na jego zlecenie przewiduje użycie części oryginalnych. Właściwość Sądu określił zaś według przepisu szczególnego ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli.

Zaprezentował również szeroki wywód dotyczący zasadności uwzględnienia w kalkulacji należnego odszkodowania części oryginalnych, który poparł wybranymi przez niego orzeczeniami sądów powszechnych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 listopada 2017 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Podniósł zarzut braku swej legitymacji procesowej biernej. Wskazywał, że podmiot wypłacający odszkodowanie jedynie reprezentantem biura ubezpieczeniowego na terenie Polski, albowiem szkoda powstała w Norwegii i była spowodowana przez obywatelkę Danii objętą ochroną ubezpieczeniową przez duńskiego ubezpieczyciela. Wskazał, że roszczenia należy kierować bezpośrednio do tegoż ubezpieczyciela – tj. duński zakład ubezpieczeń. Wskazał, że zgodnie z art.123 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli, że odpowiada on jedynie za szkody powstałe na terenie Polski. Ponadto wskazał, że likwidacja szkody była regulowana zgodnie z prawem kraju zdarzenia. Potwierdził również zasadność wyliczonego przez (...) S.A. odszkodowania wskazując, że nie ma ekonomicznego i technicznego uzasadnienia do zastosowania oryginalnych części do naprawy pojazdu.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 2 grudnia 2016 roku doszło u poprzedniego wierzyciela J. W. do powstania szkody spowodowanej przez E. S..

(dowód: kopia dokumentu E. S. i jej oświadczenie – k. 73 verte – 74 akt)

Poprzedni wierzyciel wskazał, że sprawcy była ubezpieczona przez D. F..

(dowód: zgłoszenie szkody – k. 62 akt)

W toku postępowania likwidujący szkodę (...) S.A. dokonywał jej kalkulacji w dniu 13 grudnia 2016 roku – gdzie wskazano koszt naprawy na kwotę 1.641,74 zł – przy przyjęciu przeciętnych kosztów naprawy.

(dowód: kopia kalkulacji z dnia 13.12.2016 roku – k. 62 verte – 71 akt)

W toku postępowania została sporządzona dokumentacja fotograficzna pojazdu.

(dowód: zdjęcia pojazdu – k. 56 – 58, 64 verte akt)

Pierwotny wierzyciel kilkakrotnie zwracał się do ubezpieczyciela, że miejscem zdarzenia była Norwegia, zaś ubezpieczycielem sprawcy był duński zakład. W toku sprawy upoważnił osobę trzecią do załatwienia sprawy. Zwracał się o szybkie załatwienie sprawy wskazując, że sprawa toczy się już długo. Następnie po otrzymaniu odszkodowania wskazał, że będzie on naprawiał pojazd na własną rękę, a za przyznaną mu kwotę nie naprawi nawet samej lampy. Oraz wniósł o ustosunkowanie się do przesłanego przez niego kosztorysu.

(dowód: protokoły z dnia 28 grudnia 2016 roku – k. 61, z dnia 20 stycznia 2017 roku – k. 56, z dnia 13 marca 2017 roku – k. 55, z dnia 20 marca 2017 roku – k. 54, z dnia 22 marca 2017 roku – k. 53 verte, z dnia 28 marca 2017 roku – k. 53 akt)

Ubezpieczyciel wpierw przyznał w dniu 13 marca 2017 roku kwotę 1.334,75 zł, następnie po ponownym przeanalizowaniu sprawy koszty naprawy określił na kwotę 7.155,27 zł. Dokumentacja zgłoszonej kalkulacji pozostaje nieczytelna, stąd nieznaną dla Sądu jest jej dokładna treść. Z załączonej do pisma z dnia 13 marca 2017 roku „wyceny” wynikało jednak, iż była to kwota 1.641,74 zł.

(dowód: pismo z dnia 13 marca 2017 roku – k. 54 verte akt, pismo z dnia 15 maja 2017 roku – k. 52 verte akt, załącznik do pisma z dnia 13 marca 2017 roku – k. 14 akt)

W pozostałym zakresie chaotyczne akta szkody były albo nieczytelne, albo stanowiły powielenia pozostałych pism. W dużym zaś zakresie obrazowały przebieg wewnętrznego postępowania i nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy większego znaczenia.

(dowód: akta szkody – 46 – 74 akt)

W dniu 8 czerwca 2017 roku poprzedni wierzyciel – J. W. zbył na rzecz powoda prawa do wierzytelności za cenę 1.500,00 zł. W umowie wskazano, że zostało mu wypłacone 1.641,74 zł.

(dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem kopia umowy cesji z dnia 08 czerwca 2017 roku – k. 16 – 17 akt)

Powód przedłożył do pozwu również zawiadomienie o cesji. Nie załączył jednak żadnego dowodu nadania tegoż zawiadomienia do pozwanego lub ubezpieczyciela.

(dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem kopia zawiadomienia – k. 18 akt)

W dniu 1 lipca 2017 roku rzeczoznawca dokonał na zlecenie powoda kalkulacji kosztów naprawy w której wskazał, że koszt naprawy szkody w pojeździe wynosi 5.524,85 zł.

(dowód: kalkulacja powoda – k. 19 – 28 akt)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty. Sąd dał wiarę tym dokumentom w zakresie w jakim obrazowały one przebieg postępowania likwidacyjnego oraz powstania szkody i sposobu ustalenia odszkodowania.

W sprawie sporna była wysokość należnego odszkodowania, jak również kwestionowana była przez pozwanego jego legitymacja bierna do udziału w sprawie.

W pierwszej kolejności należało właśnie rozważyć kwestię tejże legitymacji.

W przepisach art. 19 w zw. z art. 123 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli wskazano przypadki, w których możliwe jest dochodzenie roszczeń od podmiotu jakim jest pozwany.

Zgodnie z przepisem art. 19 ust. 3 ww. ustawy, poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w przypadkach, o których mowa w art. 123.

Zgodnie z przepisem art. 123 ww. ustawy, biuro odpowiada za szkody będące następstwem wypadków, które miały miejsce na terytorium:

**1)** Rzeczypospolitej Polskiej i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w państwach, których biura narodowe są sygnatariuszami Porozumienia Wielostronnego;

**2)** Rzeczypospolitej Polskiej i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w państwach, których biura narodowe podpisały z Biurem umowy o wzajemnym uznawaniu dokumentów ubezpieczeniowych i zaspokajaniu roszczeń, pod warunkiem istnienia ważnej Zielonej Karty wystawionej przez zagraniczne biuro narodowe;

**3)** państw, których biura narodowe podpisały z Biurem umowy o wzajemnym uznawaniu dokumentów ubezpieczeniowych i likwidacji szkód, jeżeli poszkodowanym jest osoba mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a sprawca posiadał Zieloną Kartę wystawioną przez członka Biura, którego upadłość ogłoszono lub który uległ likwidacji;

4) państw, których biura narodowe są sygnatariuszami Porozumienia Wielostronnego, jeżeli poszkodowanym jest osoba mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a sprawca zawarł umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z członkiem Biura, którego upadłość ogłoszono lub który uległ likwidacji.

Słusznie zatem wskazywał pozwany, że nie posiada on legitymacji procesowej do wzięcia udziału w sprawie jako pozwany. Skoro bowiem zdarzenie miało miejsce w Norwegii, zaś sprawcą zdarzenia nie był obywatel polski, zaś biuro ubezpieczyciela sprawcy to podmiot duński, to faktycznie pozwany zgodnie z treścią wskazanych przepisów nie może odpowiadać za szkodę.

W niniejszej sprawie powód powinien był dochodzić swych roszczeń właśnie od ubezpieczyciela sprawy – tj. zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 19 ww. ustawy, z uwzględnieniem tego, że zakład ten nie jest podmiotem prawa polskiego.

Sąd zbadał również legitymację powoda. Zgodnie z przepisem art. 509 § 1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Zgodnie z § 2 tegoż przepisu, wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki.

Zgodnie z przepisem art. 510 § 1 k.c., umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzytelności przenosi wierzytelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły.

Umowa przelewu zawarta pomiędzy pierwotnym wierzycielem – J. W. a powodem była zawarta prawidłowo, zatem powód nabył prawa do wierzytelności i tym samym miał legitymację procesową do zgłaszania roszczeń względem pozwanego.

Samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody zgodnie z art. 436 § 1 k.c., ponosi odpowiedzialność przewidzianą art. 435 k.c., w myśl którego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Jednakże z mocy § 2 art. 436 k.c. w przypadku zderzenia się mechanicznych środków komunikacji naprawienie szkody pomiędzy posiadaczami tych pojazdów następuje na zasadach ogólnych, tj. przede wszystkim wynikającym z art. 415 k.c. kreującym odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie winy. W niniejszej sprawie ten reżim odpowiedzialności deliktowej miał zastosowanie.

Na podstawie art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) odszkodowanie z ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów przysługuje jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdów szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Skoro zakład ubezpieczeniowy przyznał wpierw odszkodowanie pierwotnemu wierzycielowi, to oznacza, że uznał on swoją odpowiedzialność – szkoda musiała zatem powstać w warunkach opisanych powyższymi przepisami.

Powód wskazywał, że dochodzona przez niego kwota stanowi różnicę pomiędzy wypłaconym przez przedstawiciela ubezpieczyciela duńskiego, a wyliczoną na jego zlecenie wysokością kosztów naprawy pojazdu.

Sporna była kwota odszkodowania. Z akt szkodowych wynikało, iż w toku postępowania faktycznie najpierw przyznano odszkodowanie w kwocie 1.334,75 zł, a następnie w wyniku weryfikacji kosztorysu faktury koszty naprawy ustalono na kwotę 7.155,27 zł.

Wskazane w kalkulacji powoda koszty naprawy są niższe – opiewają na kwotę 5.524,85 zł.

Jednocześnie poprzedni wierzyciel wskazywał ubezpieczycielowi, że pojazd naprawi we własnym zakresie – koszty te być może były wskazane właśnie w nieczytelnym kosztorysie z akt szkody.

Powód nie udowodnił w żaden sposób dochodzonego roszczenia. Jedynym dowodem była kalkulacja sporządzona na jego zlecenie. Nie dowodziła jednak ona, by pierwotny wierzyciel faktycznie poniósł takie koszty. Powód trudni się skupowaniem roszczeń od poszkodowanych. Jednocześnie nie wskazał, by w sprawie przyznane odszkodowanie nie wystarczyło na pokrycie szkody. Z akt szkody wynikało, że pierwotny wierzyciel planował sam dokonać napraw. Nie było w aktach czytelnego dokumentu, z którego wynikałoby jakie koszty poniósł on do doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed szkody.

Zgromadzone dowody w żaden sposób nie uzasadniały twierdzeń powoda. Powód czysto teoretycznie rozpisywał się o konieczności uwzględnienia części oryginalnych jednocześnie nie przedstawił żadnej dokumentacji z której wynikałoby co faktycznie stało się z wypłaconym odszkodowaniem i w jakim zakresie wystarczyło ono na pokrycie szkody.

Jedynie koszty jakie on poniósł, to 1.500,00 zł za które nabył wierzycelność. Ciężko zatem byłoby mu zwrócić odszkodowanie w formie różnicy pomiędzy przyjęciem do kalkulacji części oryginalnych od alternatywnych. Nie był on posiadaczem tego pojazdu, nie poniósł żadnych kosztów jego naprawy.

W ocenie Sądu zasądzenie na jego rzecz żądanej kwoty prowadziłoby do jego bezpodstawnego wzbogacenia względem pozwanego, który z resztą nie odpowiada za szkodę.

Z tego też powodu oddalono wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego – dowód ten wniósłby do sprawy nic nowego, a przedłużyłby niepotrzebnie postępowanie.

Powód zatem nie tylko błędnie zakładał, że roszczenia należy dochodzić pozwanego, to jeszcze w żaden sposób nie udowodnił zasadności i wysokości roszczenia.

W świetle powyższego, powództwo nie mogło zasługiwać na uwzględnienie i z tego powodu zostało oddalone, o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c., uznając powoda za stronę przegrywającą proces i obciążając go kosztami tegoż procesu, na które składały się 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa i 1.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sędzia